KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE

W KRAKOWIE.

L 299/91.

OKÓLNIK V.

W październiku 1889° roku postanowił Wydział Towarzystwa, ażeby Okólnik IV, zawierający sprawozdanie z dziewięcioletnich czynności Towarzystwa Rybackiego, oraz wezwanie szerszych kół obywatelstwa do wzięcia udziału w usiłowaniach naszych — wydrukować i rozesłać po kraju w kilku tysiącach egzemplarzy. Mieliśmy bowiem nadzieję, że obywatelstwo nasze pospieszy ze swoim przyczynkiem pracy i grosza, skoro się do jego inteligencyi i patryotyzmu zgłosimy.

Jako źródła, z których czerpano adresa, służyły nam:

Spis zamiejscowych prenumeratorów «Czasu», spis Dyrekcyi, Delegatów i Agentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, spis Członków Towarzystwa rolniczego we Lwowie, spis Członków Towarzystwa gospodarczego w Krakowie, szematyzmy dyecezyj rz. k. Krakowskiej, Przemyskiej, Tarnowskiej, Lwowskiej, oraz dyecezyi orm. kat. Lwowskiej — kalendarz «Czecha» na rok 1890 i spis Członków Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Przewielebnym Konsystorzom i wszystkim powyż wymienionym Instytucyom składamy za udzielenie nam swoich spisów należyte podziękowanie, z nadmienieniem, że tylko Redakcya «Przeglądu» we Lwowie na naszą dotyczącą prośbę żadnej nie dała odpowiedzi.

Z wydrukowanych 8.000 egzemplarzy Okólnika IV, rozesłaliśmy blisko 7.000, z tych pocztą 6.829 egzemplarzy, a to w czasie od 1° do 20 stycznia 1890, do osób, które swą pozycyą socyalną wyróżniają się z ogółu.

Z rozesłanych egzemplarzy powróciło napowrót:

35 sztuk, dla niedokładności adresów, lub z powodu, że Adresat zmienił tymczasowe mieszkanie, lub że jest — według pocztowej adnotacyi — nieznany. Między tymi ostatnimi figuruje kilku Posłów na Sejm krajowy, o których w miejscowościach, gdzie zostali wybrani, urząd pocztowy dowiedzieć się nie mógł, gdzieby przebywali;

70 szt. z notatką, że adresaci zmarli;

16 szt. z napisem «retour» bez dania racyi, nareszcie

20 szt. z wyraźnym napisem «nie przyjmuje». Interesować może bliższa statystyka, że trzech z adresatów raczyło nas zaznajomić ze swoim własnoręcznym podpisem, jeden dopisał: «zwraca się», drugi «retour», a trzeci «zurück». Pomiędzy adresatami, którzy dla spraw krajowych nie mieli nawet tyle dobrej chęci, ażeby się z jedną z nich, którą się im bezpłatnie przedłożyło, obznajmić, znajdowało się 2 ludzi z inteligencyi, jednak bez wybitnego stanowiska; jeden wyższy urzędnik prywatny, jeden adwokat; 2 doktorów medycyny; 6 Panów ze stanu duchownego, 7 wyższych urzędników publicznych i jeden tytułowany obywatel ziemski.

Koszta Okólnika IV wynosiły ogółem zlr. 282·80 w.a., a rezultat był, że nam do marca 1890° roku przybyło Członków:

profesorowie, lekarze, adwokaci . . .	5.
urzędnicy publiczni	3.
instytucye publiczne	5.
prywatni	12.
oficyaliści prywatni	11.
księża	8.
obywatele miejscy	7.
obywatele ziemscy	24.
Razem Członków .	75.

Oto był rezultat naszego Okólnika IV rozesłanego w blisko 7.000 egzemplarzach z gorącem zaproszeniem do współudziału w naszych usiłowaniach dla dobra kraju.

Dnia 2° marca 1890 odbyło się, pod przewodnictwem Prezesa Dra M. Nowickiego, zebranie Wydziału, gdzie skonstatowano następujący stan spraw i czynności dokonanych Towarzystwa:

1. Oddziały Towarzystwa rybackiego istniały: w Myślenicach, w Stryju i w Sanoku.

a) Oddział w Myślenicach istniejący od 26° sierpnia 1882° r. działał w interesie rybactwa na rzece Rabie. Od dwóch lat zawiesił był jednak swe czynności, widząc swe usiłowania niweczone brakiem ustawy, która — jakkolwiek uchwalona i jeszcze w r. 1887 sankcyonowana — dotąd w wykonanie wprowadzoną nie była. W ciągu 5 lat swej działalności wydał Oddział Myślenicki kwotę zlr. 451·25, wychował i wypuścił do Raby i potoków 183·360 żywego narybku łososiowatego i dzierżawił, w celu skuteczniejszej ochrony ryb, czteromilową przestrzeń Raby od Lubnia po Dobczyce. W ogólności zaś uczynił Oddział Myślenicki wszystko, co i nasze Towarzystwo w interesie rybactwa czyniło, aż nie mogąc sobie — dla braku Ustawy — dać rady, zawiesił do czasu swe czynności. Zarząd Oddziału wniósł także petycyę do Koła Polskiego Rady Państwa o przynaglenie, ażeby Ustawa krajowa z r. 1887 została przez

Wysoki Rząd wprowadzoną w wykonanie. Oddział Myślenicki liczył wówczas 37 Członków, a Przewodniczącym był p. Romowicz.

b) Oddział w Stryju dla rzeki Stryj utworzony w r. 1889, liczył wówczas 64 Członków pod przewodnictwem barona Brunickiego i jego zastępcy profesora Jana Warchała. Podnieść tu godzi się chwalebny udział, jaki brało duchowieństwo, szczególniej obrządku greckokatolickiego, licząc między 64 Członkami 11 reprezentantów. I ten oddział chętnemi a świeżemi silami czynił co tylko mógł dla ochrony i zwiększenia wartości rybnej rzek naszych w powiatach: Stryjskim, Żydaczowskim, Drohobyckim i Doliniańskim; założył wylęgarnię, w której wychowywał ikrę pstrąga otrzymaną z Krzeszowic i zakupioną w Bawaryi, i zamierzał zwrócić swe usiłowania ku sztucznemu rozmnożeniu czeczugi. Ale i tu brak ustawy rybackiej stał na przeszkodzie i niweczył łożoną pracę. To też i ten oddział starał się różnemi drogami o wprowadzenie w życie i wykonanie ustawy rybackiej.

Rezultat osiągnięty w Stryju był niebardzo fortunny; wychowano bowiem tylko 3.000 pstrąga szkockiego i kalifornijskiego; natomiast zginęło tamże przez nieszczęśliwy przypadek kilkanaście tysięcy ikry pstrąga dostarczonej z Krzeszowic i z Seewiese, oraz 1.000 węgorząt z Hünningen.

c) Oddział rybacki w Sanoku ukonstytuowany 24° stycznia 1890 przy oddziale Towarzystwa gospodarskiego Sanocko-Liskiego i liczący 15 Członków, nie miał (w marcu 1890) jeszcze czasu do rozwinięcia czynności, którąby można zarejestrować.

2. Czynności dokonane za pośrednictwem Towarzystwa rybackiego były następujące:

a) Do Wisły pod Krakowem wypuszczono w listopadzie 1890 r. żywego narybku: 10 kóp szczupaków i 60 kóp karpi, które inteligentny, czynny, a Towarzystwu życzliwy rybak p. Paweł Marcinek ze Szląska swoim kosztem dostarczył, za co mu się wdzięczne wspomnienie należy.

Pan Michał Naimski w Zatorze ofiarował nam mnóstwo narybku karpia, z którego sam znaczną ilość rozpuścił w Wiśle pod Spytkowicami. Z ofiarowanej nam ilości rozpuszczono (1890) w obecności reprezentacyi naszego Towarzystwa do Wisły pod Smolicami jedną część, drugą zaś część rozpuścili rybacy krakowscy w Wiśle pod Krakowem.

b) Z hojności ś. p. hr. Artura Potockiego w Krzeszowicach otrzymaliśmy (1890) bezpłatnie i rozesłaliśmy około 130.000 ikry pstrąga, a to:

Ks. Kryszczonowi w Kodrąbi w Król. Pols.	6.000
Drowi Friedmanowi w Gainfarn-Vöslau . .	6.000
Oddziałowi rybackiemu w Stryju	18.000
Zarządowi młyna par. w Buczniowie . . .	6.000
Hr. Weissenwolffowej w Ruskiej-Wsi . . .	6.000
Hr. Antoniemu Wodzickiemu w Porębie . .	12.000
Do wylęgarni hr. Branickich w Suchy . .	45.000
P. Keglowi w Jaworzynie na Spiżu . . .	24.000
P. Koromzay'owi w Białej na Spiżu . . .	6.000

c) Z pomocą niemieckiego Towarzystwa rybackiego w Berlinie i hr. Edwarda Raczyńskiego w Zakopanem, zebraliśmy i wychowali (1889/90) przez Pawła Gutta w Poroninie ikry łososia 320.000 szt., z których rozesłaliśmy:

dla wylęgarni JCW. Arcyksięcia Albrechta w Wiśle	100.000
dla wylęgarni JCW. Arcyksięcia Albrechta w Kamesznicy	60.000
dla wylęgarni hr. Antoniego Wodzickiego w Porębie	5.000
dla p. Koromzay'a w Białej na Spiżu . . .	5.000
dla ks. Hohenlohe w Jaworzynie na Spiżu .	50.000
dla wylęgarni JCW. Arcyksięcia Albrechta w Rycerce	10.000
i rozpuszczono żywego narybku w Dunajcu .	90.000

d) Nadto otrzymaliśmy od niemieckiego Towarzystwa rybackiego w Berlinie ikry łososia 100.000, które przekazaliśmy do wychowania i rozpuszczenia wylęgarni hr. Branickich w Suchy. Z tej ilości wychowano tam i rozpuszczono do Skawy 92.917 szt. łososia baltyckiego; z 45.000 ikry pstrąga (ad *b)* wychowano tam i rozpuszczono do dopływów Skawy nadto 40.321 żywych pstrągów.

e) Od tegoż Towarzystwa otrzymaliśmy 3.000 ikry pstrąga odmiennego gatunku (fontinalis), którą to ikrę przekazaliśmy do wychowu wylęgarni hr. Artura Potockiego w Rózinie. Niestety — ikra ta przybyła — z winy dotyczącego spedytora — zbyt późno i w takim stanie, że się zaledwo 500 szt. żywej ryby utrzymało.

3. Wychów ikry łososia u Pawła Gutta w Poroninie doznał znacznego uszczerbku, ponieważ jakaś złośliwa ręka ludzka zatruła solą wodę płynącą do wylęgarni, wskutek czego bardzo wielka ilość ikry obumarła, tak, że tylko 320.000 sztuk ikry pozostało. Przeprowadzone próby wykazały, że w wodzie zawierającej tylko 1% soli, żyją ryby bez widocznej szkody, lecz że w wodzie zawierajacej 2 do 3% soli, żyć mogą zaledwie 2 do 3 godzin, zaś w wodzie zawierającej większą ilość soli, natychmiast giną. Sprawca tego zamachu został sądownie więzieniem ukarany.

4. Dla rozgłosu i zachęty szerszych kół społeczeństwa dla sprawy rybactwa krajowego — postanowił Zarząd Towarzystwa, ażeby rozpuszczenie 90.000 szt. łososia, które dla Dunajca przeznaczyliśmy, odbyło się z pewną uroczystością, a mianowicie w Poroninie w obecności Rady powiatowej i innych zaproszonych, zaś w Czorsztynie w obecności delegowanych z Niemiec i z Węgier.

Dnia 25 maja 1890 r. odbyła się wielka uroczystość w Czorsztynie, gdzie w obecności reprezentantów Węgier i naszego kraju, wypuszczono do Dunajca 90.000 szt. łososia i 6 kóp karpi narybku. Dobra chęć uczestników uczczoną została mnóstwem telegramów z całej Europy — lecz między temi było, jak zwykle — najmniej z Galicyi. Inna partya 20.000 szt. łososia, wychowana nakładem hr. Edwarda Raczyńskiego w Poroninie, wypuszczoną została do dopływów Dunajca w Zakopanem.

5. Nareszcie przesiedlił niezmordowany nasz Prezes karpia do stawu Toporowego w Tatrach, gdzie karpie istotnie widywano; zdaje się jednak, że im tam coś nie służyło, bo chorowały. Z tego powodu zamierzał ś. p. Dr Nowicki ponowić zarybienie stawu Toporowego, oraz przesiedlić karpia do stawu Smreczyńskiego, i w tym celu przysposabiał sobie narybek i pomoc dobrych obywateli.

6. Zakłady rybne (wylęgarnie) obecnie już istniejące albo tego roku (1890) powstać mające, znajdowały się w następujących miejscowościach: Wisła, Kamesznica, Rycerka, Sucha, Rózin (Krzeszowice), Myślenice, Sanok, Szepes-Béla (Biała Spiska), Jaworyna, Ruska Wieś, Poręba w., Stryj, Ruda Różaniecka, Czorsztyn i Zakopane. Ten ostatni Zakład, najważniejszy dla Dunajca i dla łososia, zbudowany został hojnością hr. Edwarda Raczyńskiego, na gruncie hr. Władysława Zamoyskiego, i przeszedł pod opiekę i utrzymanie właściciela dóbr Zakopane, po którego znanej obywatelskiej ofiarności ale też rozumnem kierowaniu sprawami dla dobra okolicy i kraju podejmowanemi, liczyć możemy także na obfite owoce dla rybactwa krajowego. Obydwu tym JW. Panom winno Towarzystwo i sprawa rybacka wdzięczność i podziękowanie, i tylko moglibyśmy być w kłopocie, ważąc, który z nich więcej świadczy ofiarnością dla kraju: czy jeden, który wyłożył znaczną kwotę na budynek i urządzenie rybiarni, czy drugi, który będzie się tą rybiarnią — daj mu Boże w jak najdłuższe lata — czynnie opiekować. Walne zgromadzenie Towarzystwa uchwaliło: położyć zasługi obu tych Panów razem na jednę szalę wagi, a na drugą szalę położyć swoją wdzięczność i uznanie — wyrazy zaś czci i wdzięczności dla takich Obywateli kraju, zapisać do kroniki Towarzystwa.

Zbudowana w r. 1889 nowa rybiarnia hr. Antoniego Wodzickiego w Porębie, wychowała kilkanaście tysięcy pstrąga i łososia z ikry przez nas dostarczonej i tak się darzy, że p. hr. Wodzicki tego roku (1890/91) zamierzał oprócz ikry, jaką mu dostarczyć mogliśmy, sprowadzić większą ilość ikry z pozakrajowych zakładów.

7. Zajmowaliśmy się także w jesieni 1889 badaniem żywotności mlecza rybiego, która to kwestya ma wielką doniosłość przy sztucznem zapładnianiu ikry; próby mikroskopijne robione z mleczem pstrąga i miętusa, nie doprowadziły jednak jeszcze do zadowalniającego rezultatu.

8. Atlas rybny, t. j. przedstawienie ryb w dorzeczach Wisły, Styru, Dniestru i Prutu żyjących, wydany w czterech chromolitografowanych tablicach za staraniem Towarzystwa, a nakładem Wydziału krajowego, oraz tekst do tego Atlasu, zawierający umiejętne opisanie ryb naszych, zestawione przez Dra Maksymiliana Nowickiego, został ze strony Wydziału krajowego dany w komis księgarski, i jest po bardzo niskiej cenie do nabycia w księgarni Friedleina w Krakowie.

9. Zawezwani do udziału w wystawie wiedeńskiej w roku 1890 odbytej — nie mogliśmy wprawdzie uczynić tego w takich rozmiarach, jakie miała wystawa rybacka w Krakowie w r. 1887; ale wsparci subwencyą ze strony Towarzystw gospodarczego i rolniczego we Lwowie i w Krakowie, staraliśmy się, ażeby rybactwo krajowe, mianowicie stawowe, było tam godnie — o ile nas na to stać — reprezentowane.

10. Na wiecu rybackim, jaki się odbył w Gdańsku dnia 19 sierpnia 1890 r., Towarzystwo nasze było reprezentowane przez pp. Adama Uznańskiego i Aleksandra Gostkowskiego.

11. Sprawa międzynarodowego uregulowania rybactwa w rzekach granicznych, mianowicie Wiśle pomiędzy Galicyą a Królestwem — i w Dunajcu pomiędzy Galicyą a Węgrami, niestety naprzód nie postąpiła — pomimo naszych usiłowań w tym kierunku łożonych. P. Landgraf, inspektor rybactwa w Węgrzech, odnosił się w tej sprawie, mianowicie w celu oznaczenia rewirów rybackich na granicznym Dunajcu, do Ministerstwa w Wiedniu, lecz dotąd — o ile wiemy — bez pożądanego skutku. Jestto sprawa nader ważna, którą przypominać wprawdzie będziemy, ale która zresztą od nas nie zależy.

12. Badania chorób ryb nie zaniedbujemy: obecnie (marzec 1890) zajmuje się tem — co do karpi — prof. Dr Wierzejski.

13. Gospodarstwo stawowe poczyna się w kraju ożywiać; dochodzą nas pytania o narybek i urządzenie stawów, na które to pytania w miarę możności odpowiadamy. Zachodzi tu jednak wielka trudność, bo w wielu okolicach praktykuje się jeszcze gospodarstwo «letnie» t. j. że stawy nie odławiają się w pewnych odstępach czasu raz w jesieni, lecz przez całe lato bez względu na naturalny narybek. Ustawa krajowa z r. 1887 nie dotyczy stawów — jako zbiorników sztucznych; nie mamy więc innego sposobu, ażeby złemu zapobiedz, jak tylko pouczanie o zgubności takiego gospodarstwa.

14. Wielkie korzyści obiecujemy sobie w tym kierunku jak wogóle dla krajowego rybactwa po zaprowadzeniu systematycznej nauki rybactwa. Przed paru laty wyznaczył Sejm krajowy zlr. 2.000 na stypendya dla kandydatów tej nauki: z Czernichowa p. Piotrowski i z Dublan p. Rozwadowski oddali się temu zawodowi, lecz zdaje się, że Panowie ci, nie znaleźli jeszcze dotąd sposobności, ażeby przyswojoną sobie wiedzę w praktyce zastosować. Słyszeliśmy, że p. Piotrowski miał się zająć nauką rybactwa w szkole rolniczej w Czernichowie, a p. Marcinek zwiedzał na wiosnę 1890 r. szkołę w Kobiernicach; jesteśmy przekonani, że gdzie taki praktyczny i zamiłowany gospodarz, jak p. Marcinek, zaglądnie — tam pewnie sprawa nasza rybacka korzyści odniesie.

Wydział rolnictwa przy Wszechnicy Jagiellońskiej ma w planie także naukę rybactwa. Poruszyliśmy sprawę założenia przy tym wydziale wzorowej wylęgarni, wzorowych stawów i stacyi biologicznej, a wynik naszych starań przedstawimy w swoim czasie.

Dalej traktował p. Paweł Marcinek z rządem o odstąpienie mu czasowo obszaru 300 morgów nad Drwinką

w Niepołomicach, gdzie p. Marcinek zamierzał swoim kosztem urządzić wzorowe gospodarstwo rybne (stawowe) oraz szkółkę praktycznego rybactwa. Słyszeliśmy też, że p. Mikołaj Wojciechowski, kierownik niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, miał zamiar zaprowadzić tamże naukę rybactwa. Również szkoła rządowa dla kandydatów na leśniczych w Bolechowie, myśli o zaprowadzeniu tamże nauki rybactwa; w tym celu posłaliśmy Zarządowi tej szkoły tego roku (1890) pewną, na początek małą ilość zapłodnionej ikry pstrąga.

Nareszcie donosił nam p. Adolf Gasch, że pragnie urządzić stacyę doświadczalną poświęconą badaniu praktycznych i naukowych kwestyj rybackich, oświadczając swoją gotowość do wspierania tej instytucyi środkami materyalnemi, na jakie go stać będzie. Potrzebę założenia stacyi hydrobiologicznej podnieśliśmy już w naszym Okólniku IV, wyrażając oczekiwanie, że zadość uczynienie tej potrzebie umożliwi ogólny udział naszego Obywatelstwa w pracach Towarzystwa rybackiego. Dotychczasowy rezultat naszej odezwy nie zawiera tego oczekiwania — a tak prace i ofiary pojedynczych osób pozostawiają po sobie tylko mogiły, w których pogrzebane są ich dobre chęci, mogiły zaznaczające szlaki, po których całe rzesze obywatelstwa krajowego powinny były dążyć do celu: *pro bono publico.*

15. Usiłowania Towarzystwa robione w celu pomnożenia wartości rybnej rzek naszych, musiały przecież już wydać oczywiste skutki, skoro powstać mogła myśl stworzenia sportu rybackiego w Galicyi, którą to myśl powziął p. Drohojowski w Czorsztynie. Oprócz bogactwa w rybach zależy jednak sport rybacki od wygód, jakie okolica może dać rybakowi, chodzącemu z wędką dla przyjemności. W tym kierunku okolica Zakopanego ma może najlepsze widoki korzyści, bo nie wątpimy, że właściciel Zakopanego zechce i potrafi tej potrzebie zaradzić.

Nakoniec wspomnieć mamy o pracach i usiłowaniach, które — jakkolwiek nie przybrały kształtów przedmiotowych lub cyfrowych — stanowią wielką część radości Towarzystwa, a są też wielkiej wagi i doniosłości.

Do rzędu tych czynności liczymy całą korespondencyę, utrzymanie stosunków z pobratymczemi instytucyami i osobistościami w tym samym kierunku pracującemi, a po drugiej stronie z publicznością.

Z prac w tym kierunku dokonanych wymienimy w pierwszym rzędzie podróże, które ś. p. Prezes nasz odbył. Zwiedził on rybiarnię w Rózinie w celu badania mlecza i ikry pstrąga; rybiarnię w Porębie i rybiarnię Gutta w Poroninie; zwiedził i badał źródliska Raby, a oprócz tego był wszędzie, gdzie interes i honor naszego Towarzystwa tego wymagał.

Następnie wymienimy kwestye naukowe, któremi zajmowano się na żądania z różnych stron dochodzące, a było to:

kwestya podniesiona w Holandyi, gdzie należy racyonalnie i z większą korzyścią rozpuszczać narybek łososia t. j. w której części rzeki;

kwestya podniesiona przez Towarzystwo rybackie w Berlinie, czy sandacz dla innych gatunków ryb szlachetniejszych jest szkodliwy;

kwestya podniesiona w kraju, czy łabędź należy w gospodarstwie rybnem do szkodników;

kwestya podniesiona przez Towarzystwo aklimatyzacyjne w Paryżu o ścisłe zdeterminowanie ryby *Phoxinus umbrosus*, zwanej po niemiecku *Moor-Elritze*;

pytanie Namiestnictwa we Lwowie w sprawie wydzierżawienia stawisk tworzących się za tamami nad Wisłą, i inne pomniejszej wagi kwestye.

Ze strony publiczności były liczne pytania i prośby o radę i pomoc albo o narybek. W naszej kronice naliczyliśmy kilkanaście odezw tego rodzaju pochodzących z Galicyi, z Królestwa i z Poznańskiego. A jak charakterystycznem jest, że żaden z tych korespondentów nie jest członkiem naszego Towarzystwa, tak znowu pocieszającem, że w tej liczbie znajduje się kilku włościan i wójtów z dalekich okolic, proszących o wskazówki, jak i jakim gatunkiem zarybiać ich stawki, lub stawy, i zkąd wziąć narybku. Wszystkim zarówno chętnie dano stosowną odpowiedź.

Wielką troską dla Towarzystwa jest fakt zatruwania rzek naszych przez odchody fabryczne, a to tem bardziej, że dotąd bardzo trudno było temu zaradzić. Tuszymy, że w wykonaniu Ustawy rybackiej i temu złemu wedle możności położy się tamę; Towarzystwo rybackie zaś i tej kwestyi nie zaniedbało i czyniło w ubiegłym czasie co mogło.

W tym czasie doznawało Towarzystwo z wielu stron zachęty i miało ztąd wiele pociechy — to tylko, to mniej wesołe, iż powiększej części pochodziło wszystko z zagranicy, a mało z kraju. Tak np. wezwano Towarzystwo nasze do udziału w wystawach: w Strasburgu, w Metz, w Kolonii, w Gracu, w Gdańsku i w Zagrzebiu, oraz na kongres w Wiedniu i w Gdańsku. Wszędzie Towarzystwo nasze było reprezentowanem z chlubą dla naszego kraju i Towarzystwa, a mianowicie dla ś. p. naszego Prezesa, który niestety ani na kongresie w Wiedniu ani w Gdańsku osobiście być nie mógł.

W Wiedniu byli pp. Gostkowski i Uznański. Pan Gostkowski, dla którego ś. p. Dr Nowicki dostarczył tłumaczenia broszury objaśniającej jego wystawę, chlubnie reprezentował krajowe gospodarstwo rybne i otrzymał uznanie i odznaczenie. Nasze Towarzystwo zaś — z różnych przyczyn, które tu nie mogą być omawiane — na wystawie wiedeńskiej nie odegrało zewnętrznie tej roli, jaką według wewnętrznej swej wartości przedstawiaćby mogło.

Na kongresie w Gdańsku byli pp. Gostkowski, Uznański i Warchał. I tam Dr Nowicki nie był w ciele — ale był w duchu. Kongres przyjął jego referaty i wnioski i uczcił go dziękczynnym telegramem.

Wystawa w Kolonii zaszczyciła Dra Nowickiego, który w imieniu naszego Towarzystwa miał tam swoją mapę i atlas ryb krajowych, medalem. Do pociech i tryumfów możemy policzyć szczegół, że węgierski

minister rolnictwa wyraził Drowi Nowickiemu wysokie uznanie za staranie o zarybienie wód wspólnych i uregulowanie stosunków granicznych, — dalej, że niemieckie Towarzystwo w Berlinie uznało dla siebie potrzebę wysłać dwóch delegatów do przypatrzenia się naszemu gospodarstwu rybnemu. Byli to pp. baron Gärtner i Strauss, którzy od 6 do 9 maja 1890 zwiedzili gospodarstwo rybne p. Gostkowskiego w Tomicach, a następnie Kraków, gdzie ich nasz Prezes w imieniu Towarzystwa po obznajomieniu ich z rezultatami naszych usiłowań, gościnnie podejmował. Odjechali zadowoleni z tego co widzieli i czego u nas doznali, dziękując i wyrażając się pochlebnie o tem jeszcze z domu, powróciwszy do siebie.

16. Przedostatnie walne zgromadzenie Towarzystwa odbyło się dnia 16 marca 1890, ostatnie zaś (11 z rzędu) dnia 16 listopada 1890.

W tym ostatnim roku (1890) poniosło Towarzystwo dwie nieodżałowane straty: najprzód dnia 26 marca 1890 r., przez przedwczesny zgon prawdziwego swego protektora ś. p. hr. Artura Potockiego, który zabraknął i brakować będzie jeszcze długo nietylko Towarzystwu rybackiemu, ale całemu krajowi. Zeszedł ze świata w młodych jeszcze latach — a przecież kronika zapisała już o nim, że był to obywatel w pełnem słowa tego znaczeniu i *vir bene meritus*. Towarzystwo rybackie złożyło też na jego trumnie wieniec, jako najmniejszy wyraz swojej wielkiej wdzięczności i głębokiego żalu, delegując na pogrzeb swoich reprezentantów pp. Dra Andrzeja Walentowicza i Dra Ferdynanda Wilkosza.

Drugą z rzędu nieodżałowaną, a dla Towarzystwa rybackiego niepowetowaną stratą był zgon ś. p Dra Maksymiliana Nowickiego, założyciela i jedynego Prezesa krajowego Towarzystwa rybackiego. Skończył swoje pracowite życie dnia 30 października 1890. Profesor zoologii na Wszechnicy Jagiellońskiej, Członek krakowskiej Akademii Umiejętności, Prezes krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, pracował ś. p. Maksymilian Nowicki przez całe swoje życie w całem znaczeniu tego słowa, bo od najmłodszych swoich lat aż do dnia zgonu. Jakiej wziętości i sławy, jakiego poważania i uznania dorobił się ś. p. Dr Nowicki na polu naukowem — jakie zasługi położył mianowicie dla przyrodoznawstwa krajowego — wyliczył profesor Dr A. Wierzejski w broszurze swej: «Żywot i prace Maksymiliana Nowickiego*)». «Zasługi jakie położył tak w kierunku naukowym jak praktycznym około rybactwa, nietylko mu zyskały wdzięczność kraju, lecz pozyskały uznanie i cześć obcych. Imię Nowickiego znają wszyscy, którzy się interesują sprawą rybacką, a głos jego w sprawach rybackich — miał we wszystkich międzynarodowych sprawach rybackich wielką powagę; przez niego też używało krajowe Towarzystwo rybackie wielkiego poważania u towarzystw ościennych narodów. Nie ujmując nikomu zasługi w kraju, możemy śmiało twierdzić, że wszystko, co się stało od lat 15 w naszym kraju dla podniesienia gospodarstwa rybnego, zawdzięczamy przeważnie wytrwałej, sumiennej i ofiarnej pracy Nowickiego. Na tem polu zdobył on sobie bezsprzecznie najwybitniejszą zasługę obywatelską.»

«Atoli do rozwoju kultury rybnej w rzekach, brakowało ciągle jednego z najgłówniejszych warunków t. j. ustawy rybackiej (a raczej rozporządzenia wprowadzającego Ustawę krajową o rybactwie z dnia 31 października 1887 przez Sejm krajowy uchwaloną). Dokąd bowiem istniało rybactwo dzikie, dotąd wszelkie trudy i usiłowania w celu podniesienia stanu rybnego w rzekach były daremne. Dlatego było to jednem z najgorętszych życzeń Nowickiego wprowadzić w zastosowanie ustawę rybacką. Jak daleko sięgały osobiste zabiegi i wpływy krajowego Towarzystwa rybackiego i jego Prezesa, wszystko wyczerpano, by przyspieszyć wydanie ustawy rybackiej dla Galicyi.»

W oczekiwaniu tej chwili ś. p. Dr Nowicki rąk nie opuścił, lecz jak zawsze znając cel i przewidując potrzeby, pracował — uprzedzając powołane ku temu władze — nad podziałem rzek krajowych na rewiry rybackie, jak takowe, odpowiadając wymogom ustawy, odpowiadałyby zarazem wymogom praktycznym rybnego gospodarstwa. Podział rzek bowiem nie mógł się odbyć dowolnie, ponieważ każdy rewir musi być obmyślany i wyrozumowany tak, ażeby mieścił w sobie wszystkie warunki racyonalnego gospodarstwa rybnego.

W ostatnim roku (1890) zajął się tedy ś. p. Dr Nowicki tem, ażeby z materyałów, które umyślnie do tego zebrał i zestawił, utworzyć dużą mapę wód krajowych z oznaczeniem wyrozumowanych rewirów rybackich.

Nad tą pracą zastał go prawie jednocześnie tryumf i — zgon. Dnia 1 października 1890 wydano i rozesłano bowiem rozporządzenie Namiestnictwa z dnia 21 sierpnia 1890 L. 55.133, tyczące się rybacko-policyjnych postanowień wykonawczych do ustawy krajowej z d. 31 października 1887, oraz o tworzeniu rewirów według tejże ustawy. Tryumf to był dla ś. p. Dra Nowickiego, bo ukoronował tyloletnie prace i zabiegi jego. Ale prawie jednocześnie, bo już 30 października 1890, śmierć wytrąciła mu, jak się nad grobem jego wyraził kolega profesor Dr Rostafiński, z rąk gryfel, którym z gorączkową pilnością wykreślał na mapie swoje rewiry rybackie.

Cześć i wdzięczność prawemu człowiekowi, zasłużonemu obywatelowi, niezmordowanemu pracownikowi na niwie naukowych badań i wytrwałemu rycerzowi pracy dla dobra kraju.

---

17. Ostatnie (11) walne zgromadzenie Towarzystwa rybackiego odbyło się dnia 16 listopada 1890.

Naturalną jest rzeczą, że przeważną część rozpraw stanowiło skonstatowanie ostatnich wyników i owoców, jakie nam i dla dobra kraju przyniosły prace ś. p. Dra Nowickiego.

*) Przedruk z „Kosmosu“ zeszyt I z roku 1891. Lwów, w drukarni Ludowej, 1891.

A więc przedewszystkiem rozporządzenie c. k. Na» miestnictwa z dnia 21 sierpnia 1890 L. 55.133 jako strona dodatnia, zaś jako strona ujemna nasze obawy o przyszłość. Bo zabraknął i zabraknie nam i sprawie naszej ś. p. Dr Nowicki przy akcyi pierwszego wprowadzenia ustawy w praktykę. Będzie to niemal, jak w owej chwili obawialiśmy się, dziecię stawiające pierwsze swe kroki, prowadzone za rękę przez młodą matkę, która jeszcze sama nie ma doświadczenia i potrzebowałaby rady i pomocy praktycznej. Przy ciągle trwającej, zadziwiającej istotnie obojętności wielkiej części naszego krajowego obywatelstwa, na które nam — niestety nie pierwszy raz — użalać się przychodzi, oczekiwaliśmy nie bez trwogi — przynajmniej dla najbliższej przyszłości — na dobry rozwój sprawy rybackiej, przyczem przedewszystkiem odpowiedni podział rzek krajowych na rewiry rybackie odgrywać ma najważniejszą i wielkiej doniosłości rolę. Była niegdyś mowa o tem, że Dr Nowicki będzie powołany do urzędowej rady nad tym ważnym przedmiotem, że kraj jego powoła na pierwszego inspektora krajowego rybactwa; teraz to wszystko upadło — i tylko to dodawało nam otuchy i podtrzymywało nadzieję, że zarząd rewirów rybackich w całym kraju obejmuje Wydział krajowy, oraz że na czele kraju jako Namiestnik — stoi mąż wielkiego doświadczenia i wielkiej energii, ale też niemniejszej życzliwości dla sprawy naszej.

Przejąwszy po ś. p. Drze Nowickim papiery dotyczące naszego Towarzystwa, przekonaliśmy się, że mapa rewirowa była na ukończeniu, i że brakujące na niej rewiry były przygotowane w materyałach, to jest w szczegółowych opracowaniach i w dokładnych szkicach. Zarząd Towarzystwa wykończył tedy mapę zupełnie, a walne Zgromadzenie postanowiło: ażeby naukowa wartość mianowicie tej ostatniej pracy ś. p. Dra Nowickiego spożytkowaną została dla sprawy rybackiej, materyalna zaś dla pozostałej rodziny jego.

Ponieważ podział rzek krajowych na rewiry rybackie jest — według ustawy — zadaniem władzy politycznej, więc JE. p. Namiestnik raczył przyjąć od Towarzystwa mapę rewirową Dra Nowickiego w celu użycia takowej za podstawę do dalszej akcyi; bo gdy — według ustawy — ustanowienie rewirów ma się odbyć za zasięgnięciem głosu rzeczoznawców, to przecież tak poważny głos, jaki przemawia z dzieła pierwszego w kraju rzeczoznawcy, nie mógł być pominięty. Zarazem okazał się JE. p. Namiestnik skłonnym pomyśleć o tem, ażeby pozostała rodzina ś. p. Dra Nowickiego mogła także mieć udział w owocach jego żmudnej, wysilającej, kosztownej a tak cennej pracy.

W podobnym celu złożył zarząd Towarzystwa na ręce Posła hr. Antoniego Wodzickiego do Sejmu krajowego petycyę o wydatniejszą honorową zapomogę dla sierot ś. p. Dra Nowickiego, do czego też Sejm krajowy w miarę możności przychylił się.

Uczennice Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, niegdyś słuchaczki wykładów ś. p. Dra Nowickiego, złożyły na ręce Dyrektora Muzeum, Dra Adryana Baranieckiego, zamiast wieńca, który zamierzano złożyć na trumnie ś. p. Dra Nowickiego, pewną kwotę jako pierwszą składkę na postawienie — choćby skromnego — pomnika dla ś. p. Dra M. Nowickiego. Walne Zgromadzenie przyjęło tę rozrzewniającą propozycyę z sympatyą, i poruczyło dalsze — jeżeli można — urzeczywistnienie projektu zarządowi Towarzystwa.

---

18. Oprócz powyższych spraw przyjęło do wiadomości walne Zebranie Towarzystwa: Sprawozdanie Wice-Prezesa z czynności za czas od 17 marca do 16 listopada 1890, którego treść powyżej już przytoczyliśmy; sprawozdanie z obrotu kasowego za rok ubiegły przez dotyczących rewidentów sprawdzonego, i budżet na rok przyszły.

Na wniosek p. Uznańskiego, który w Nowym Targu założył swem staraniem nowy Oddział rybacki, walne Zebranie wydało — stosownie do statutów — swoje zezwolenie, uznając potrzebę i korzyść tego Oddziału.

Na wniosek p. Dra Ferdynanda Wilkosza mianowało walne Zgromadzenie Towarzystwa, w uznaniu dowodów życzliwości lub położonych dla rybactwa krajowego zasług, Członkami honorowymi Towarzystwa pp.: Landgrafa, inspektora rybactwa w Węgrzech; Wegera Emila, Prezesa Tow. ryb. w Bernie; Naimskiego Michała w Spytkowicach i hr. Zamoyskiego Władysława w Zakopanem.

19. Po dokonanych wyborach uzupełniających Zarząd Towarzystwa przedstawiają pp.:

Protektor: JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

Prezes: Dr Ferdynand Wilkosz.

Zastępca Prezesa: Stanisław Kluczycki.

Wydziałowi: Aleksander Gostkowski, Jan Geisler, Wincenty Kornecki, Dr Antoni Molicki i Dr Andrzej Walentowicz (skarbnik).

Członkowie honorowi:

JE. hr. Badeni Kazimierz, c. k. Namiestnik, we Lwowie.
Dr v. Behr Schmoldow, prezes Tow. ryb. w Berlinie.
v. Borne M., właściciel dóbr w Prusach.
JE. Dr Dunajewski Julian, b. c. k. minister.
JE. hr. Hoyos-Sprinzenstein, Prezes austr. Tow. ryb. w Wiedniu.
Landgraf Jan, król. węg. inspektor ryb. kraj., w Peszcie.
Weeger Emil, Prezes Tow. ryb. morawskiego w Bernie.
Hr. Migazzi Wilhelm, Prezes Tow. ryb. węgierskiego.
Naimski Michał, obywatel hon. miasta Zatora.
Rinaldini Antoni, szef sekcyi w minist. rol. w Wiedniu.
Siegler d'Eberswald, pełnomocnik dóbr w Krzeszowicach.
Wildgans Fryderyk, c. k. radca ministeryalny, Wiedeń.
Hr. Wodzicki Ludwik, gubernator banku dla kraj. kor. Wiedeń.
Bar. Ziemiałkowski Floryan, b. c. k. minister, Wiedeń.

Członkowie dożywotni:

Hr. Branicki Władysław, właściciel dóbr, Sucha.
Hr. Branicki Ksawery, właściciel dóbr, Kraków.
Hrna Branicka Anna, właścicielka dóbr, Kraków.
C. k. Dyrekcya domen i lasów we Lwowie.
Dyrekcya dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.
„ „ „ w Cieszynie.

Kluczycki Stanisław, Wice-Prezes Tow. ryb., Krzeszowice.
Dr Madurowicz Maurycy, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Matusiński Jacek, budowniczy, Kraków.
Merz Herman, kupiec, Tarnów.
Pławicki Feliks, b. poseł sejmowy, Czorsztyn.
Hrna Potocka Adamowa, właścicielka dóbr, Krzeszowice.
Hr. Potocki Andrzej, właściciel dóbr, Krzeszowice.
Hr. Potocki Roman, właściciel dóbr, Krzeszowice.
Rogaliński Jan, dyrektor Tow. zalicz. w Dąbrowy.
Dr Teichman Ludwik, profesor Uniw. Jagiell.
C. k. Towarzystwo rolnicze we Lwowie.
„ „ „ w Krakowie.
Hr. Wodzicki Antoni, właściciel dóbr, Kościelec.
Hr. Zamoyski Władysław, właściciel dóbr, Zakopane.

Członkowie zwyczajni:

1. Dr Adamkiewicz Albert, prof. Uniw. Jagiell.
2. Albus Karol, urzędnik dóbr hr. Tenczyńskiego.
3. X Balwierczak Jan, proboszcz w Ostrowie.
4. Dr Baraniecki Adryan, prof. Uniw. Jagiell.
5. Bartonec Franciszek, inspektor górniczy, w Sierszy.
6. Beringer Wandalin, radca miejski, Kraków.
7. Dr Browicz Tadeusz, profesor Uniw. Jagiell.
8. X. Bryja Antoni, proboszcz w Szczyrzycu.
9. Burda Wiktor, dzierżawca stawów, Bielsk.
10. Dr. Buszek Jan, fizyk miejski, Kraków.
11. Dr Buzdygan Mikołaj, lekarz, Kraków.
12. Ciechomski Erard, nauczyciel jęz. franc. Kraków.
13. Dr Cybulski Napoleon, profesor Uniw. Jagiell.
14. Ks. Czartoryski Witołd, właściciel dóbr, Pełkin.
15. Hr. Dębicki Ludwik, właściciel dóbr, Kraków.
16. Dietl Leopold, właściciel dóbr, Rzuchów.
17. Dmochowski Leon, właściciel dóbr.
18. Dr Domański Stanisław, prof. Uniw. Jagiell.
19. Hr. Drohojowski Stanisław, właściciel Czorsztyna.
20. Dr. Dura Józef, lekarz w Krzeszowicach.
21. Etgens Juliusz, urzędnik w Krzeszowicach.
22. Fałdziński Leopold, urzędnik prywatny, Borusowa.
23. Geissler Jan, radca miejski w Krakowie.
24. Glixelli Władysław, jubiler, Kraków.
25. Gostkowski Aleksander, właściciel dóbr Tomice.
26. Grabowski Władysław, budowniczy w Krakowie.
27. Dr Grabowski Kazimierz, docent Uniwersytetu.
28. Graff Karol, właściciel Pikorowic.
29. Gralewski Fortunat, aptekarz w Krakowie.
30. Gretschel Karol, nadleśniczy w Tenczynku.
31. Groblewski Zygmunt, c. k notaryusz w Winnikach.
32. Dr. Harajewicz Jan, Dyr. szpitala św. Łazarza w Krakowie.
33. Hawełka Antoni, kupiec, Kraków.
34. Hirsch Franciszek, adm. dóbr Rohatyn.
35. Homolacs Edward, urzędnik. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
36. Homolacs Stanisław, Vice-prezes Tow. roln., Kraków.
37. Horvath Appolinary, notaryusz, Chrzanów.
38. Horvathowa Józefa, żona notaryusza.
39. Hoszowski Ludwik, właściciel dóbr Chełm.
40. Hordyński Kazimierz, właściciel dóbr Sieklówka.
41. Janowski Józef, dyr. Tow. zalicz., Chrzanów.
42. Dr. Ichheiser Michał, adwokat, Kraków.
43. Jelski Konstanty, konserwator Akademii Umiej w Krakowie.
44. Dr. Jordan Henryk, prof. Uniw. Jagiell.
45. Jahn Emil, właśc. dóbr, Tłumacz.
46. Katyński Stanisław, właściciel dóbr, Fulsztyn.
47. Kien Józef, urzędnik w Mędrzechowie.
48. Kisielewski Seweryn, właściciel dóbr, Słupiec.
49. Kluczycka Monika, Krzeszowice.
50. Kluczycki Franciszek, właśc. drukarni, Kraków.
51. Dr Kluczycki Witołd, lekarz w Mędrzechowie.
52. Dr. Korczyński Edward, profesor Uniw. Jagiell.
53. Kornecki Wincenty, właśc. drukarni, Kraków.
54. Koromzay Jerzy, obywatel w Białe Spiskiej (Szepes-Bela).
55. X. Kryszczon A., proboszcz z Kodrąb.
56. Kułaczkowski Dyonizy, naczelnik ex. prok. skarb., Kraków.
57. Kwiatkowski Jan, radca miejski, Kraków.
58 Kudelski Antoni, urzędnik prywatny w Kannie.
59. Langie Kazimierz, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Kraków.
60. Lazar Gustaw, ajent handlowy, Kraków.
61. Dr. Lemer Tytus, lekarz, Sanok.
62. Lewandowski Ludwik, adm. dóbr, Szczucin.
63. Lippoman Alfons, redaktor Tygodnika roln., Kraków.
64. Łapiński Jan, budowniczy, Kraków.
65. Dr. Łazarski Józef, profesor Uniw. Jagiell.
66. Magistrat miasta Krakowa.
67. Magistrat m. Spiska Biała (Szepes-Bèla).
68. Masłowski Mieczysław, aptekarz, Szczucin.
69. Matula Jan, c. k. radca budownictwa, Kraków.
70. Maziarski Józef, admin. dóbr, Mędrzechów.
71. Miarczyński Ignacy, budowniczy, Kraków.
72. Dr. hr. Młodecki Antoni, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.
73. Młyn parowy w Sołuki.
74. „ „ „ Bucniowie.
75. Dr. Molicki Antoni, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Kraków.
76. Niedziałkowski Janusz, dyrektor budownictwa, Kraków.
77. Dr. Nowak Gustaw, adwokat, Oświęcim.
78. Nowakowski Józef, dyrektor cukrowni, Sędziszów.
79. Oborski Antoni, właśc. dóbr.
80. Orżakiewicz Gabryel.
81. Oskner Mikołaj, pełnomocnik dóbr, p. Krzeszowice.
82. Osknerowa Stefania, p. Krzeszowice
83. Dr. Pareński Stanisław, profesor Uniw. Jagiell.
84. X. Pawlikowski Walenty, proboszcz w Jaworzniu.
75. Petrowicz Wincenty, właśc. dóbr Przybówka.
86 Dr. Pieniążek Przemysław, profesor Uniw. Jagiell.
87. X. Pixa Wincenty, proboszcz w Paczółtowicach.
88. Podoski Józef, urzędnik pryw., Sędziszów.
89. Hr. Potocki Antoni, właściciel dóbr Olsza.
90. Roth Sydon, urzędnik pryw., Sędziszów.
91. Dr. Rudnicki Karol, lekarz miejski, Szczucin.
92. Ryx Jerzy, ofic. pryw., Borek (Sędziszów.
93. X. Sablik J., proboszcz w Regulicach.
94. Dr. Schaiter Ignacy, lekarz miejski, Kraków.
95. Hr. Sierakowski Adam, właśc. dóbr., p. Krzeszowice.
96. Skibniewski Bronisław, właśc. dóbr Balice.
97. Skrzyński Adam, właśc. dóbr Zagórzany.
98. Slęk Franciszek, Dyrektor Kasy oszczęd., Kraków.
99. Stawski Leonard, b. kurator szkoły roln., Czernichów.
100. X. Steczkowski Jan, kanonik, Jasienica.
101. Szafrański Aleksander, właściciel realności, Kraków.
102. X. Szczeniowski Eustachy, proboszcz, Kraków.
103. Sykora Hieronim, właśc. dóbr Białkowice.
104. Towarzystwo wzajemnego kredytu, Sędziszów.
105. Dr. Walentowicz Andrzej, docent Uniw. Jagiell.
106. Walkowski Jan, urzędnik hrabstwa Teńczyńskiego.
107. Hrna Weissenwolf Jadwiga, właśc. dóbr Ruska wieś.
108. Wentzl Konrad, Radca miejski, Kraków.
109. Dr. Wilkosz Ferdynand, adwokat, Kraków.
110. Wilkoszewski Bolesław, właśc. dóbr Podgórska wola.
111. Wiszniewski Konstanty. właśc. apteki, Kraków.
112. Dr. Wiszniewski Ludwik, Radca miejski, Kraków.
113. Wójcicki Mateusz, Radca Sądu kraj. w Jaśle.
114. Wydział Rady powiatowej w Krakowie.
115. „ „ „ w Tarnowie.
116. „ „ „ w Nowym Targu.
117. „ „ „ w Jarosławiu.
118. „ „ „ w Mościskach.
119. Hr. Zamoyski Stefan, właśc. dóbr Wysocko.

120. Hrabina Zamoyska Zofia.
121. Zakład kąpielowy w Rymanowie.
122. Zarząd dóbr księcia Hohenlohe, Jaworzyna.
123. Zenowicz Karol, Dyr. cukrowni.
124. Dr. Żelechowski Kazimierz, adwokat, Limanowa.
125. E. Kegel, Dyrektor dóbr Jaworzyna.

L. 1003,90.

20. Protokół walnego Zgromadzenia krajowego Towarzystwa rybackiego odbytego dnia 16 listopada 1890.

Wiceprezes Towarzystwa p. Stanisław Kluczycki przedłożył sprawozdanie czynności Wydziału za rok 1890 do listopada 1890, z którego się okazuje, iż Towarzystwo liczyło Członków honorowych 12, dożywotnich 20, zwyczajnych 119.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i uchwaliło:

1) zezwolić na założenie oddziału Towarzystwa rybackiego w Nowym Targu;

2) upoważnić Wydział do odebrania ze spadku po ś. p. Maksymilianie Nowickim aktów, map i książek własnością Towarzystwa będących;

3) sprzedać mapę rewirów rybnych przez ś. p. Maksymiliana Nowickiego opracowaną c. k. Namiestnictwu, a uzyskaną gotówkę oddać rodzinie ś. p. Maksymiliana Nowickiego.

Zgromadzenie następnie przyjęło do wiadomości sprawozdanie kasowe i udzieliło Wydziałowi absolutoryum, wybrało członkiem Wydziału p. Aleksandra Gostkowskiego, a Prezesem Towarzystwa adwokata Dra Ferdynanda Wilkosza, wreszcie zamianowało Członkami honorowymi pp.: Władysława hr. Zamoyskiego, właściciela dóbr w Zakopanem; Michała Naimskiego w Spytkowicach; Landgrafa, węgierskiego inspektora rybactwa krajowego w Peszcie i Emila Weegera, Prezesa Towarzystwa rybackiego w Bernie.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sekretarz: Dr *Antoni Molicki.*

Wice-Prezes: *Stanisław Kluczycki.*

L. 972/90.

SPRAWOZDANIE KASOWE

Przychodu i Rozchodu funduszów krajowego Tow. Rybackiego w Krakowie

za czas od d. 17 Marca do 2 Listopada 1890 r.
przedłożone Walnemu Zgromadzeniu d. 16 Listop. 1890 r.

A) **Dochód:**	Złr.	ct.
Pozostałość kasowa z poprzedniego okresu . . .	250	60
Procent od zapisu ś. p. Warschauera	7	67
Wkładki od członków dożywotnich i zwyczajnych	142	—
Naddatki od członków	50	—
Razem	450	27



B) **Rozchód:**	Złr.	ct.
Oddziały Towarzystwa rybackiego	24	27
Druki	2	60
Zarybienia	151	92
Zakłady rybne	20	50
Badania wód i ryb	7	10
Atlas rybny	2	85
Ustawa rybacka i rozporządzenia wyk. do niej .	64	22
Ochrona ryb	2	57
Zatruwanie wody	—	67
Zabudowane potoki górskie	2	10
Rewiry rybackie, mapy	18	17
Graniczne wody i rybactwo	1	12
Stawy, rady, zwiedzanie	40	60
Choroby, pomór ryb	1	78
Sport wędkowy	1	12
Artykuły rybackie	6	10
Wykłady wędrowne o rybactwie	1	75
Nauka rybactwa w szkołach rolniczych i lasowych	10	62
Wiece rybackie	5	94
Wystawy rybackie	17	84
Wydatki kancelaryjne	6	40
Portorya	6	8
Biblioteka	2	55
Kursor	13	—
Walne zgromadzenia	10	32
Inne	3	64
Razem . .	424	83

Przychód . . . . Złr. 450 ct. 27
Rozchód . . . . „ 424 „ 83
Pozostaje w kasie podręcznej Złr. 25 ct. 44

Zgodność poświadczamy:
W. Kornecki.

W Krakowie, dnia 1 Listopada 1890 r.

21. Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego uprasza w końcu Szanownych Członków Towarzystwa, jak niemniej Obywateli troszczących się o rozwój ekonomiczny naszego kraju, aby wiadomości odnoszące się do rybactwa, jako to: o wyniku hodowli ryb, połowie takowych w stawach i rzekach, pojawieniu się w pewnej okolicy nieznanych tamże dotąd gatunków ryb, o zanieczyszczaniu rzek odchodami fabrycznemi, o wykroczeniach przeciw ustawie rybackiej, słowem o wszelkich sprawach z rybactwem związek mających Wydziałowi krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie ulica Mikołajska l. 2, nadsyłać raczyli.

Wiadomości tego rodzaju posłużą nietylko do poczynienia potrzebnych starań u władz krajowych lub centralnych, lecz także do ułożenia ogólnego obrazu rozwoju rybactwa w naszym kraju.

Wydział krakowskiego Tow. rybackiego.

Kraków 29 maja 1891.

Wice-Prezes: *Stanisław Kluczycki.*

Prezes: Dr *Ferdynand Wilkosz.*

Członkowie Wydziału:
Jan Geisler, Aleksander Gostkowski, Winc. Kornecki,
Dr *Antoni Molicki,* Dr *Andrzej Walentowicz* (skarbnik).

W drukarni „CZASU“ w Krakowie. — Nakładem krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.